

HENRYKA JAWORSKA

ur. 1932; Rudy

Miejsce i czas wydarzeń	Końskowola, Rudy, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	życie codzienne, żebracy

Żebracy i dziwacy w Końskowoli

Byli tacy upośledzeni w lekkim stopniu, może w większym stopniu, a raczej w lżejszym stopniu, to sobie przychodzili do kościoła, tam sobie śpiewali, tam sobie jakieś takie rzeczy mówili do siebie, ale oni byli tacy raczej, no radzili sobie ze sobą w tym sensie, że umiał się w domu umyć, umiał się uczesać, umiał zjeść, umiał coś odpowiedzieć, tylko może w lekkim stopniu był taki, może jakiś paraliż umysłowy, może coś, bywają różne rzeczy poporodowe, coś w tym rodzaju.

O tak, dużo było żebraków, w Końskowoli nie aż tak, tylko u nas przez Rudy dużo przechodziło. Dużo osób przechodziło, takich żebraków no to prosili o coś, Cyganów dużo było, przyjeżdżali do lasu, to już las nasz słynął z tego. Cyganka przychodziła wróżyć nam i mamusia coś jej tam dawała i jajka nie jajka nie pamiętam już, jeszcze jakieś różne rzeczy. Powróżyła tam, powiedziała tam ale no dostała tam swoją rzecz o którą prosiła, nawet mleka się napiła. Toż i mamusia partyzantów mlekiem karmiła i gościła, placka nie chcieli bo się śpieszyli, żeby ten most zaminować. Później biedni chodzili, dużo było biednych, bo chodzili prosić. Później kogo widziałam jeszcze? No tych takich co to jeździli takimi pojazdami różnymi, sprzedawali garnki, nie garnki takie różne rzeczy, to nie to że to są żebracy, no z lodami przychodzili też. Na Rudach było bardzo dużo takich różnych osób, dlatego, że no nie wiem dlatego że później tam pod las, tam byli ci letnicy, no to od tych letników coś tam wycyganili, dużo było biednych żebrzących. Ale mama tam każdemu zawsze coś dała.

Data i miejsce nagrania	2003-11-27
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Agata Kołtunik
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"